Nakład 21.400 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 222. Sosnowiec, wtorek 27 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Straszliwa katastrofa expresu Paryż—Warszawa pod Kolonją.

13 osób zabitych, 41 ciężko rannych.

BERLIN, 26.8. (wł.) Expres paryski, zdążający do Warszawy wykoleił się pod stacją Buir, niedaleko Kolonji.

Pociąg wypełniony był niemal do ostatniego miejsca. Katastrofa wydarzyła się w odległości 500 mtr. od stacji. W miejscu tym przeprowadzane były roboty około naprawy toru, tak, że pociągi w tem miejscu kierowane były przez linję boczną.

Maszynista, prowadzący pociąg Paryż — Warszawa, otrzymał z Dueren pisemny rozkaz, aby na tym odcinku zwolnił bieg pociągu, jednakże podróżni i świadkowie stwierdzają jednozgodnie, że pociąg w tem miejscu jechał z szybkością około 90 klm. na godzinę, z czego należy wnioskować, iż maszynista nie zastosował się do polecenia zwolnienia biegu.

Miejsce katastrofy przedstawia się strasznie. **Lokomotywa, wyrzucona z szyn, leży przewrócona, wagon bagażowy i wagon pocztowy wyrzucone zostały na nasyp 8 mtr. wysokości i wtłoczone jeden w drugi. Następny wagon klasy II, został zupełnie zmiażdżony, dalsze wagony zostały mniej lub więcej uszkodzone. Wagon sypialny stanął w poprzek toru kolejowego.**

MASZYNISTA BYŁ PIJANY.

BERLIN, 26.8. Śledztwo, przeprowadzone w sprawie **strasznej katastrofy pociągu Paryż — Warszawa, przypisuje winę maszyniście, Nardhausowi, który wedle zgodnych relacyj mijał zwrotnicę prowizorycznego toru koło Buir z maksymalną szybkością.**

Palacz, który w ostatniej chwili uratował się, wyskakując z parowozu, zeznał, iż Nordhaus nie był trzeźwy i chciał nadrobić kilkuminutowe spóźnienie.

Ostatnio tuż przed wypadkiem podczas mijania stacyjki Buir, sygnalizowano pociągowi, ażeby zwolnił bieg.

Z uwagi na międzynarodowe znaczenie katastrofy, w śledztwie bierze udział dwu specjalnych delegatów głównego zarządu kolei Rzeszy w Berlinie, komisarz ministerjum komunikacji.

W OCZEKIWANIU NA URATOWANYCH.

WARSZAWA, 26.8. (wł.) Na dworcu warszawskim oczekiwały dziś pociągu berlińskiego tłumy ludzi. Pociągiem tym jednakże żaden z pasażerów tragicznego expresu nie przybył, gdyż wszyscy pasażerowie jadą do Warszawy normalnemi pociągami z Poznania.

Śród zabitych znajduje się znany kupiec warszawski, Henryk Grünstajn, właściciel magazynu i kilkunastu kamienic.

Wojna domowa pijanej wsi

2 osoby ciężko ranne, 2 domy zdemolowane.

WARSZAWA, 26.8. (wł.) Od pewnego czasu wieś Kawenczyn pod Warszawą jest widownią awantur i bójek.

Wczoraj jednak na tle osobistych animozyj mieszkańców doszło do krwawej rozprawy.

Zaczęło się od tego, że wieś od samego niemal rana

piła na umór

i pod wieczór większość mieszkańców pijana była zupełnie.

Bój rozpoczęli bracia Uliccy, Juman Turski i Józef Wiśniewski od napadu

na mieszkanie

szewca Władysława Filipowicza, mieszkającego w domu Miazgowej.

Do napastników przyłączyli się bracia Ciechomscy, a za nimi około 20 osób.

Filipowicz zabarykadował się i usiłował nie wpuścić napastników do wnętrza.

Rozpoczął się więc szturm przy pomocy kamieni i po chwili w całym domu

nie było ani jednej szyby.

W tym momencie zebrali się zwolennicy Filipowicza i uzbrojeni w kije, kamienie i drągi, przypuścili szturm do domu Ulickich.

Walka rozgorzała już do

zapamiętania

i wśród okrzyków bojowych, brzęku tłuczonych szyb i jęku bitych

huknęły strzały rewolwerowe.

To Józef Wiśniewski, doprowadzony bojem do szału, rozpoczął strzelaninę.

Z strasznym jękiem zwalił się na ziemię

ciężko ranny

Stanisław Kosiński, a po chwili padła raniona drugim strzałem matka jego Franciszka.

W tej chwili przywołano z pobliskiego Wawra pięciu konnych policjantów, którzy wjechawszy w walczący tłum z trudem rozdzielili zacietrzewieńców.

Aresztowano Wiśniewskiego i odebrano mu rewolwer oraz Aleksandra Ulickiego — reszta awanturników zbiegła.

Raz jeszcze przeciwnicy Ulickich, Turskch i Wiśniewskich przypuścili szturm, tym razem do

policji,

chcąc odbić aresztowanych i zlinczować ich. Policjanci jednak wsadzili na konie Ulickiego i Wiśniewskiego i odjechali z nimi—w ten sposób ocalono im życie.

Rannych: Kosińskiego i jego matkę przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

110 osób zabitych w zajściach w Palestynie

Sytuacja nadal poważna.

WARSZAWA, 26.8. (wł.) Według ostatnich wiadomości z Palestyny ilość ofiar podczas walk arabsko - żydowskich dosięgła liczby 110 osób. Po stronie arabów padło kilkadziesiąt, po stronie żydów 47 osób, pozatem z wycieczki amerykańskiej 12 ludzi postradało życie.

Dziś przybyła do Palestyny eskadra samolotów angielskich. Sytuacja w Jerozolimie jest b. poważna.

WARSZAWA, 26.8. (wł.) Konsul generalny Polski w Jerozolimie p. Zbyszewski poczynił kroki u wysokiego komisarza Palestyny, by zabezpieczyć mienie i życie polaków w Palestynie. Pozatem p. Zbyszewski odwiedził dziś szereg kolonij żydowskich, informując się o tło i przebieg zajść.

MANIFESTACJE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26.8. (wł.) W związku z zajściami, jakie mają miejsce w Palestynie, liczny tłum studentów żydowskich i sjonistów demonstrował wczoraj przed gmachem konsulatu angielskiego.

Dziś wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu wydał zarządzenie celem niedopuszczenia do dalszych demonstracyj. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Na znak protestu wszystkie sklepy żydowskie w Warszawie będą jutro zamknięte.

Krwawe walki na Dalekim Wschodzie.

BITWA WOJSK SOWIECKICH Z CHIŃCZYKAMI.

TOKJO, 26.8. W okręgu Dalajnor doszło wczoraj do starcia między dwoma bataljonami sowieckiemi a liczącym 1500 ludzi oddziałem chińskim.

W rejonie tym założyli chińczycy szereg min podziemnych, które wybuchając, **zabiły wielu żołnierzy** sowieckich.

SOWIETY WZNIECAJĄ BUNTY

LONDYN, 26.8. **Według** doniesień z **Szanhaju, koczownicze** plemiona w Mongolji **zbuntowały się** z namowy **wysłanników** sowieckich w obwodzie **Barga przeciwko** rządowi chińskiemu.

Mordując i **paląc maszerują** buntownicy **wgłąb kraju.** Dotychczas kilkuset chińczyków **zostało** zamordowanych.

Rząd nan**kiński wysłał** przeciwko powstańcom **silne oddziały** wojskowe.

PRZECIW AKTOM TERORU NA TYŁACH.

MOSKWA, 26.8. **Komisarjat** ludowy **sprawiedliwości** wydał okólnik, w którym **polecił sądom i prokuratorom sowieckim ściganie** winnych pobicia **urzędników** sowieckich i członków **partji komunistycznej** narówni z **zamachowcami** przeciwsowieckimi. **Pobicie urzędnika** sowieckiego lub **komunisty** traktowane ma być **przez sądy** jako zamach **terorystyczny i powodować** ma skazywanie **winnych na karę** śmierci.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 26.8. (wł.) Marszałek **Piłsudski powróci** z Druskienik 5 **września, pod koniec** zaś tego miesiąca **uda się do** Poznania, celem zwiedzenia **P. W. K.**

KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z SOWIETAMI.

WARSZAWA, 26.8. (wł.) Na skutek ostatnich **obrad** kolejowych polsko - **sowieckich, w najbliższym** czasie **wprowadzona zostanie** bezpośrednia **komunikacja** kolejowa między Polską **a Z. S. R. R.**

ŚMIERĆ LOTNICZKI NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 26.8. Lotniczka niemiecka, **Erna Krell** podczas **lotów** pokazowych **saskiego klubu** lotniczego w Chemnitz, **zabiła** się, skacząc z samolotu **przy pomocy** spadochronu.

Młody Habsburg kiepski myśliwy.

BILBAO, 26.8. W czasie polowania w dobrach cesarzowej Zyty czwarty jej syn, arcyksiąże Feliks, postrzelił przypadkowo hr. Arenar Dolervewsir, ciężko go raniąc.

Kongres izb przemysłowo-handlowych.

POZNAŃ, 26.8. Wczoraj przed południem rozpoczęły się w sali uniwersytetu poznańskiego obrady kongresu delegatów izb przemysłowo - handlowych Polski, Czechosłowacji, Turcji i Rumunji.

Z polskich izb reprezentowane były izby poznańska, warszawska, lwowska, krakowska, wileńska, bielska, łódzka, katowicka, sosnowiecka, bydgoska, grudziądzka i lubelska.

Po posiedzeniach odczytane zostały referaty: dra Wartalskiego z Warszawy na temat wzajemnych stosunków gospodarczych między krajami, reprezentowanymi na zjeździe, a Polską, oraz dr. Waschki o możliwościach współpracy izb przemysłowo - handlowych. Nad temi referatami rozwinęła się krótka dyskusja, w czasie której delegat Czechosłowacji dr. Samek bardzo gorąco przemawiał za zbliżeniem gospodarczem między krajami wschodniej i środkowej Europy.

Katastrofa samochodowa pod Białymstokiem.

BIAŁYSTOK, 25.8. Na piątym kilometrze szosy Białystok — Wasilków taksówka Nr. 7722, prowadzona przez szofera białostockiego Jana Gałęskiego dziś w południe wywróciła się wraz z pasażerami do przydrożnego rowu, wskutek pęknięcia kierownicy.

Pasażerowie odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała; natomiast maszyna uległa całkowitemu zniszczeniu.

Zaciekłe walki o „ścianę płaczu".

JEROZOLIMA, 26.8. Podczas nowych krwawych walk między żydami i arabami zginęło 12 obywateli amerykańskich, a 15 zostało rannych przy ataku arabów na Hebron. Straty arabów wynoszą 41 zabitych.

Według wiadomości ze źródła żydowskiego w Hebronie zginęło 42 żydowskich studentów i 477 odniosło rany w czasie boju z arabami. Zabity został również nadrabin Słonim i dwu innych rabinów.

Watahy arabskie zaatakowały nadto kolonje żydowskie „emekjisrae" w Galilei i kolonje „Kalandja" i „Nachla" w pobliżu Haify.

Walki trwają nadal, przyczem żydzi zaczynają stawiać arabom zacięty opór.

Około 30 obywateli amerykańskich znalazło schronienie w generalnym konsulacie amerykańskim.

Korkociąg lotniczy Mac Donalda.

LONDYN, 26.8. Premjer Mac Donald odbył wczoraj pełną silnych wrażeń podróż powietrzną z Lossiemouth w Szkocji do Londynu.

Samolot premjera natrafił kilkakrotnie na silne przeciwne wiatry, a w jednym wypadku wpadł w korkociąg i z tego powodu musiał trzykrotnie lądować.

Ze wszystkich tych przygód aparat wyszedł bez uszkodzeń; opóźnił jednak swe przybycie do Hendon o k[illegible] godzin.

Katastrofalne ulewy.

SOFJA, 26.8. Cały kraj nawiedzony został przez ulewne deszcze. Dziesięć miejscowości jest zalanych wodą. 15 osób utonęło .Na pewien czas uległa przerwie komunikacja kolejowa.

40.000 francuzów w pielgrzymce do Lourdes.

LOURDES, 26.8. W ostatnich uroczystościach 57 francuskiej pielgrzymki narodowej wzięło udział około 40.000 osób.

Nasza postawa w Hadze.

(Korespondencja własna). Haga, w sierpniu 1929.

W rozgardjaszu haskim milczą dotychczas Ameryka i Polska.

Pełne rezerwy stanowisko Waszyngtonu podyktowane jest zrozumiałą niechęcią do wyciągania jakichkolwiek korzyści z przemijających antagonizmów anglo-francuskich i delikatną pieczołowitością, by jakakolwiek enuncjacja p. Wilsona w Hadze nie nadwyrężyła nici, nanizanych zręcznie przez generała Dawesa między letnią pracownią Mac Donalda w Szkocji a Białym Domem na chwiejnych jeszcze słupkach ugody rozbrojeniowej.

Nasza delegacja nie miała dotąd sposobności do oficjalnego proklamowania swych dezyderatów w najaktualniejszych dla niej sprawach finansowych a mianowicie organizacji międzynarodowego banku reparacyjnego oraz t. zw. dostaw rzeczowych. O poglądach polskich w kwestji nadreńskiej oraz statutu dla komisji stwierdzająco - rozjemczej poinformowani są nietylko aljanci, ale i niemcy, jak najdokładniej. Nikomu przez myśl nie przejdzie nie pamiętać w chwili rozstrzygającej o szczerych i zasadniczych sugestjach polskich.

Wysłannikom Rzeczypospolitej dana jest sposobność omawiania, w codziennym poufnym kontakcie z przedstawicielami państw innych, aktualnych, a dla nas szczególnie ważnych zagadnień międzynarodowych. Poufne te rozmowy pogłębiły zaufanie mocarstw europejskich do szczerze pokojowej polityki Polski i nauczyły przykrawaczów porządku powersalskiego liczyć się z beznadziejnością wszelkich awanturniczych projektów terytorjalnie - rewizyjnych. Można powiedzieć, że, nie wysuwając się niepotrzebnie na plan pierwszy, zdołała delegacja nasza zaskarbić sobie względy nawet nałogowych przeciwników wszystkiego, co pochodzi z Polski.

Fakt ten będzie posiadał znaczenie pierwszorzędne dla rozwoju wydarzeń w Genewie. Jak wiadomo, ustępuje we wrześniu z rady ligi Rumunja i Chile, a Polska poddać się musi ponownemu wyborowi na następne trzechlecie. O wyborze decydują sympatje małych państw oraz nastroje potekcyjne t. z. wielkich mocarstw. Wyniki takie, jak wystawa w Poznaniu i potężne dzieło, budowy portu w Gdyni rozgłosiły rozpęd pracy i siłę rozwojową Polski wśród narodów Europy, przekonywając je ponownie słusznem prawie naszem zasiadania trwałego w radzie zrzeszenia narodów nad Lemanem. Takt pełen godności i poczucia swego znaczenia zachowany przez delegację polską w Hadze uświadomił raz jeszcze układającym się o rzeczywisty pokój mocarzom Europy znaczenie przedniej straży cywilizacji zachodniej nad Wisłą.

Wprawdzie wrogie nam ramiona mocarstwowe wysunęły znowu konika kowieńskiego, jako narzędzie inrygi w Genewie przeciwko Polsce,, wąpić jednak należy, czy kawały oszczercze zdołają osłabić realne, bo zasłużone szanse na ponowny wybór do rady ligi narodów

Wojna sowiecko-chińska.

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy ostatnie dni na Dalekim Wschodzie są pod znakiem najwyższego napięcia W Mandżurji odbywają się w dalszym ciagu przygotowania wojenne, tak przynajmniej brzmi telegraficzna wiadomość z Moskwy. Czangtsuljan wydał rozkaz mobilizacji 5 brygad, jakoteż o odtransportowaniu dalszych 2 brygad, przygotowanych do marszu na północ Mandżurji

Władze chińskie chcą zbudować prowizoryczną kolej, mającą służyć do transportowania wojsk W Charbinie są skoncentrowane wielkie ilości wojsk, obozujących w budynkach publicznych i w szkołach W tych budynkach mieszczą się również obozy koncentracyjne dla obywateli sowieckich. Działania wojenne chińczyków idą również w kierunku Mongolji. Grupa kupców zwróciła się rzekomo do rządu nankińskiego z prośbą o wysłanie oddziałów bezpieczeństwa, któreby obsadziły kraj Ulan, tabor.

Do Moswky nadchodzą dalsze wiadomości o ciężkiej sytuacji internowanych obywateli sowieckich. Obrona interesów obywateli sowieckich w Chinach została powierzona konsulom i dyplomatycznym placówkom niemieckim. W związku z tem konsul niemiecki w Charbinie udał się do obozu internowanych ,uwięzionych w siedzibie chińskiego sztabu, jednak władze wojskowe odmówiły konsulowi przystępu do uwięzionych.

Rzecz oczywista, że komunikaty sowieckie nie mówią ani słowa o przesunięciach sowieckiej armji, dokonywanych w tajemnicy. Zresztąi w czasie pokojowym są stosowane bardzo ścisłe normy, dotyczące publikacji cyfr odnoszących si ędo siły zbrojnej do oddziałów wojskowych przegrupowywanych w poszczególnych garnizonach, ewentualnie do wyniku manewrów sowieckich i wogóle ruchów wojskowych. Zastosowanie tego środka ostrożności jest obecnie jeszcze więcej przestrzegane, tem bardziej na Dalekim Wschodzie i na Syberji, na które rozpościera się stan wyjątkowy. Sowieckie radjo rozsyła, wzamian za to bardzo obszerne komunikaty o wojennych nastrojach w ZSSR.

Komunikat Tassa donosi, że w całej Rosji sowieckiej młodzież wszystkich warstw, a w szczególności robotniczych garnie się pod sztandary ochotnicze.

Równocześnie nadchodzi wiadomość z Czyty, że ataki białogwardyjców, operujących w łączności z wojskami chińskiemi na pograniczu sowiecko-chińskiem są coraz częstsze. Spokojne miasteczko Mandżula jest jednem obozowiskiem wojennem ,w którem panuje gorączkowy ruch wojskowy oddziałów chińskich i białogwardzistów. Obywatelstwo, lękając się koszmaru walki, opuszcza w popłochu swe siedziby, pozostawiając je na łaskę losu.

Z czego polacy mogą być dumni?

Na łamach jednego z najpoczytniejszych dzienników czechosłowackich w Pradze „Narodni Osvobozeni" znajdujemy znamienny artykuł pióra wybitnego dziennikarza czeskiego H. Ripki. Autor na wstępie artykułu stawia pytanie: „Z czego polacy mogą być naprawdę „dumni?"" — i odpowiada lakonicznie: — „Ze swej wystawy poznańskiej"

„Ażeby pióro moje było wstanie ją opisać, musiałbym opublikować na tych łamach ogromnie długi cykl artykułów szczegółowych zaopatrzonych w barwne ilustracje, któreby uplastyczniały czytelnikowi wielki wysiłek i świadectwo pracy polskiego narodu. „Streściwszy poszczególnych działów wystawowych, opisawszy ogrom wystawy i ruch krajowy, oraz cudzoziemski wypowiada dosłownie następujące refleksje": — Poznańska wystawa wszechtwórczej pracy zjednoczonej Polski musi wywierać wpływ wychowawczy na pokolenia, wzmacniając w nich świadomość państwowości polskiej. To znaczenie pońStwowo - wychowawcze poznańskiej wystawy, jest stokroć cenniejsze od jej znaczenia gospodarczego i reprezentacyjnego. Chodzi bowiem o to. aby wystawa ta, nie poprzestawała tylko na zwniecaniu dumy narodowej, ale jednocześnie, aby była bodźcem do dalszej konstruktywnej pracy Gdy zapali się płomień narodowego entuzjazmu, oznacza to już wiele, lecz bezsprzecznie o wiele więcej radosnym jest fakt, gdy naród nie ustaje w twórczej pracy pomnażającej kultaralne i gospodarcze jego skarby. Wyniki osiągnięte przez Polskę w pierwszem dziesięcioleciu jej istnienia, pomimo niesprzyjających warunków bytu z jakiemi walczyć musieli, są rzeczywiście świetne, są to jednak tylko obiecujące początki, budzące usprawiedliwioną wiarę i ufność we własne siły, wymagające ,aby w rozpoczętej pracy iść nadal przebojem, aby pełen uznania zakres i rozmiar pracy spoić z koniecznie potrzebną intensywnością, i aby okazałe wyniki pracy razem wziętej, miały swój stały fundament w drobnej, wytrwałej pracy szczegółowej.

Wystawa poznańska jest bezwątpienia najskuteczniejszym środkiem propagandowym, którym Polska może wpłynąć i imponować zagranicy. Nie można mówić o tem, żeby polacy nie byli dotąd znani na szerokim świecie. Przeciwnie. Ale dotąd znano Polskę z jej strony politycznej, a ta nie brzmiała zbyt sympatycznie dla niektórych uszu. Było w tem zaiste wiele niezrozumienia tryskającego z niedostatecznych znajomości spraw polskich, wzmacnianego w dodatku perfidną antypolską propagandą. Z Polski nadchodziły nieustannie różne wiadomości polityczne, które prasa codzienna zagranicy drukowała z reguły zawsze na naczelnych łamach. Były to wiadomości sensacyjne i dla sensacji częstokroć wypaczane Moskwa, Berlin, Kowno, Gdańsk, burze w parlamencie, kryzysy gabinetowe, zaburzenia wewnętrzne, były ulubionym konikiem sensacyjnym... Nieprzyjaciele Polski nie mieli zbyt ciężkiej pracy i podali sobie zgodnie ręce przeciw Polsce szerząc w świecie nieufność i uprzedzenie.

Propaganda polityczna przesłaniała Polskę światu i uchylała rąbka tak mało, że widać było tylko Polskę polityczną.

I oto poznańska wystawa rozdarła zasłonę: Pokazuje nam Polskę inną, jakiej nam dotychczas nie pokazywano: Polskę pracującą, Polskę gospodarczo i kulturalnie twórczą. W Poznaniu słyszymy radosny dźwięk polskiej pracy w fabrykach, hutach, kopalniach, laboratorjach, biurach, szkołach, pracowniach artystycznych i w pracowniach polskich uczonych; słowem wszędzie tam, gdzie myśl polska tworzy narodowy dobrobyt, gdzie wzrasta narodowa kultura, gdzie się stwarzają warunki lepszego życia i wyższego poziomu.

Zagranica chce i może wierzyć, że ten polak, który się nam przedstawia na Wystawie Poznańskiej, zyskując sympatję każdego, kto tylko ma dobrą wolę i umie obserwować, pociągnie sugestywnie za sobą całą Polskę gospodarczą, kulturalną i polityczną ku jej najwyższym szczytom powodzenia w interesie własnym oraz w interesie Europy łaknącej i potrzebującej pracy i pokoju.

Ceps

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 27 Wtorek	Dziś: Prz. r. św. K. Jutro: Augustyna Wschód słońca: 4.38 Zachód „ 18.58

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 27 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Chwilka lotnicza".
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego.
17.25. „Allain Gerbault".
17.50. Ostatnie nowiny z PWK. w Poznaniu.
18.00. Koncert popularny.
19.00. Rozmaitości.
20.00. Recital fortepianowy.
20.30. Odczyt.
21.00. Transm. z Salzburga.
2200. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

KATOWICE.

Wtorek, 27 sierpnia.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Nadprogram.
16.30. Transm. z Warsz.
17.00. Koncert płyt gramof.
17.25. Transm. z Krak.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Wilna.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. Koncert.
20.00. Koncert solistów.
21.00. Transm. z Salzburga.
22.00. Kom. meteor. i PAT. z Warsz.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »WALKA O STEP«

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Naczelnik wydziału budżetowego p. Kielczewski wyjechał na 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(k) **Sprawa zatwierdzenia przez województwo prezydenta m. Kielc.** Nowo obrany prezydent p. Roman Cichowski zaraz po powtórnym swym wyborze rozpoczął urzędowanie.

W związku z tem w mieście poczęły krążyć różne domysły na temat zatwierdzenia wyboru prezydenta przez województwo.

Otóż według tych pogłosek p. prezydent przy pierwszym wyborze, pomimo złożonego przez klub BB. protestu został przez władze nadzorcze zatwierdzony.

Dlatego też, z chwilą powtórnego wyboru p. prezydent, nie czekając przewidzianych w regulaminie 2-ch tygodni, w którym to czasie władze nadzorcze wybór rozpatrują i zatwierdzają, zaraz następnego dnia rozpoczął urzędowanie.

(k) **Fałszywe 50-groszówki.** Dnia 20 bm. w pociąśnej klasy 3-ej na dworcu kolejowym w Częstochowie zostali zatrzymani przez policję, Czepil Franciszek, lat 16 i Edward Jakubiec, lat 17, zam. w Krakowie. W czasie rewizji osobistej u Czepila znaleziono 16 sztuk monet 50-groszowych fałszywych, które jak oświadczył, miał rzekomo znaleźć w breku jednego z pociągów towarowych zdążającego z Piotrkowa do Częstochowy. Zatrzymanych wraz z dowodami przekazano sędziemu śledczemu.

W obronie 8-godzinnego dnia pracy.

Centralny związek górników wydał odezwę następującą:

»Wskutek żywiołowego odruchu robotników i rozpoczęcia walki przez centralny zw. górników o wprowadzenie w życie ustawowego czasu pracy w górnictwie, dyrekcje kopalni nie poprzestały na zastosowaniu w stosunku do robotników gwałtownych i dzikich represyj, lecz niektórzy kierownicy kopalni i niżsi urzędnicy dołowi, oraz członkowie zw. polskiej pracy zaczęli się posługiwać insynuacją i prowokowaniem centralnego związku górników przez rozsiewanie plotek wśród robotników, że jakoby swego czasu — kiedyś tam miał się związek górników zgodzić na przedłużenie czasu pracy wzamian za udzielenie robotnikom 5 cio procentowej podwyżki płac.

Sekretarjat centralnego związku górników insynuację tę i prowokator stwo piętnuje, jako bezczelne kłamstwo, godzące w honor organizacji. Zarazem sekretarjat oświadcza publicznie, że każdego oszczercę i insynatora będzie pociągał do odpowiedzialności sądowej«.

Z działalności rady szkolnej powiatowej pow. będzińskiego.

Rada szkolna powiatowa powiatu będzińskiego nadesłała nam obszerne sprawozdanie z działalności swej za rok 1928.

Całość sprawozdania podzielona jest na 6 zasadniczych działów. Dział 1 obejmuje sprawozdanie z czynności, wykonanych przez biuro rady, a mianowicie: W okresie sprawozdawczym załatwiono 1856 korespondencji, wydano 30 okólników, opracowano dla szkół powszechnych dozorów szkolnych i urzędów gminnych normy świadczeń gmin na rzecz szkolnictwa oraz wzory preliminarzy budżetów, zaopinjowano 211 podań nauczycieli o nadanie posad, względnie o przeniesienie do innej miejscowości, rozstrzygnięto 12 konkursów na kierowników szkół powszechnych oraz z okazji 10-lecia niepodległości państwa polskiego zwołano z całego powiatu zjazd dozorów, opiek szkolnych i delegatów gmin, na którym wygłoszono szereg referatów.

Dział 2 obejmuje sprawy budowy szkół. Rada szkolna rozpoczęła w ubiegłym roku pracę objazdową po gminach powiatu, w celu propagowania budowy szkół wysoko zorganizowanych. Owocem tej pracy jest budowa następujących szkół: we wsi Psary, gm. Łagisza — 7 klasowa, w Niwce — 7 kl., w Strzemieszycach i Gołonogu — 7 kl., w Klimontowie — 7 kl. W najbliższym czasie przewidziane są budowy 7 klasowych szkół: w Wojkowicach Komornych, Grodźcu, Łośniu, Strzemieszycach Małych, Tępkowicach, gm. Ożarowice, Wojkowicach Kościelnych i Czeladzi. Pozatem w innych miejscowościach powołane zostały już przez radę komitety budowy nowych szkół.

Dział 3 obejmuje pracę, dokonane przy organizacji szkół. Na tem polu rada, łącznie z inspektorem szkolnym, dążąc do osiągnięcia najwyższego stopnia organizacyjnego, przeprowadziła scalenie, nie mających widoków rozwoju szkół mało-klasowych w szkoły wieloklasowe, posiadające wyższy poziom nauki. Jednocześnie rada dąży do zniesienia w szkołach powszechnych koedukacji, t. j. stworzenia oddzielnych szkół dla chłopców i dziewcząt, a to z powodu nieodpowiednich dla koedukacji warunków. W ten sposób została już przekształcona 7-klasowa szkoła nr. 3 w Czeladzi, a w bieżącym roku mają być przekształcone 7-klasowe szkoły: w Niemcach, Zagórzu, Strzemieszycach Wielkich oraz szkoły nr. 1 i 4 w Będzinie. Poza tem rada przy pomocy dozorów ustaliła plan sieci szkolnej w gminach w ten sposób, że w najbliższych latach znikną zupełnie w powiecie będzińskim szkoły jedno i dwuklasowe, a powstanie jako najniższy typ jedna tylko szkoła trzyklasowa. W ten sposób powiat będziński będzie zajmował jedno z pierwszych miejsc w Polsce pod względem szkolnictwa. Obecnie w powiecie będzińskim jest 85 szkół powszechnych, z tego na gminy wiejskie przypada 45 szkół, w tem 28 siedmioklasowych.

Dział 4 omawia sprawę obowiązku szkolnego. Rada szkolna kładzie duży nacisk, by obowiązek szkolny był przestrzegany należycie i kilkakrotnie interwenjowała w wydziale powiatowym i starostwie, ażeby urzędy gminne energicznie ściągały kary, nakładane przez dozory szkolne na rodziców, nieposyłających dzieci do szkół. Obowiązek ten tembardziej ma rację bytu, gdyż wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogą znaleźć pomieszczenie w szkołach.

Dział 5 omawia sprawę remontów szkół, przeprowadzonych przez urzędy gminne według życzeń dozorów szkolnych.

Wreszcie dział 6 zamyka całość sprawozdania i poświęcony jest wysiłkom rady nad kształceniem nauczycielstwa. W okresie sprawozdawczym rada zorganizowała wyższe kursy nauczycielskie. Kursy te subsydjowane były przez sejmik i samorządy miejskie. Kursy ukończyło 30 nauczycieli. Poza tem dla nauczycieli reprobowanych rada zorganizowała kursy przygotowawcze do egzaminu państwowego, który odbędzie się w Krakowie w jesieni br. Prócz tego rada, przy pomocy sejmiku, organizuje dla nauczycielstwa całego powiatu bibljotekę fachową. Do bibljoteki tej zakupione zostały najnowsze fachowe książki. Bibljoteka uruchomiona zostanie 1 września b. r.

Wypada nadmienić, że pod względem kształcenia nauczycieli pow. będziński jest jednym z pierwszych w całej Rzplitej.

Skład rady szkolnej powiatowej jest następujący:

Prezydjum: przewodniczący — Wład. Mazur — dyrektor państw. semin. nauczyc. męskiego w Sosnowcu, zast. przewodniczącego — inż. Władysław Przewłocki — z nominacji z pośród obywateli i sekretarz — Franciszek Żebrowski — kierownik szkoły powszechnej, przedstawiciel zawodu nauczycielskiego.

Członkowie: Dr. Wiktor Gosiewski — przedstawiciel sejmiku, Wincenty Stachura — przedstawiciel sejmiku, inż. M. Czaplicki — przedstawiciel sejmiku, dr. Józef Marczyński — z nominacji z pośród obywateli, dyr. Adam Błażejewicz — delegat rady miejskiej m. Będzina, dr. St. Pietraszewski — lekarz powiatowy z urzędu, ksiądz prałat Wincenty Zamojski — reprezentant kościoła katolickiego i Rabin H. H. Lewin — reprezentant wyznania mojżeszowego.

Dokooptowano jako doradcę magistra Głażewskiego inspektora samorządu szkolnego.

W skład wydziału wykonawczego wchodzą: Przewodniczący—dyr. Władysław Mazur, zastępca przewodniczącego inż. Wł. Przewłocki, sekretarz — p. Fr. Żebrowski, członek — p. Wincenty Stachura, doradca — p. Głażewski.

Referent biura rady szkolnej — p. Jan Lengas.

(k) **Policja drogowa.** Województwo kieleckie zamierza zaprowadzić t. zw. policję drogową. Zadaniem tej policji byłoby pilnowanie porządku na drogach, gdyż zarówno furmanki, jak i autobusy i samochody nie przestrzegają przepisów, jeżdżą po stronie lewej, jeżeli im wygodniej i nie tylko tamują ruch, lecz często powodują katastrofy.

(k) **Czapki dla sprzedawców gazet.** „Opinja" kielecka cieszy się, że w woj. kieleckiem na wzór Warszawy, gazeciarze mają otrzymać czapki z napisem dziennika, który srzedają, podkreślając z zadowoleniem, że „znikną z ulic obskurne postacie małych gazeciarzy łobuzów".

Sprawa ta nie jest nowa, w Zagłębiu bowiem prasa sprawiała czapki gazeciarzom, ale jest ich tak winiu i tak często się zmieniają, że każdy dziennik musiałby założyć własną fabrykę czapek.

Wśród gazeciarzy mamy też b. wielu uczniów szkoły powszechnej, którzy chodzą do szkoły po południu, a przed południem zarabiają sprzedażą gazet, by pomóc rodzicom w utrzymaniu domu. Ograniczenie więc wieku gazeciarzy byłoby ciosem niepowetowanym dla setek rodzin robotniczych.

(k) **Katastrofa lotnicza.** Dnia 22 b. m. o godz. 19.15 na polach wsi Dalewice, pow. miechowskiego, wylądował wskutek defektu motoru samolot, należący do 2 pułku lotniczego w Krakowie. Przy lądowaniu samolot został poważnie uszkodzony, pilot zaś por. Janusewski lekko potłuczony.

(k) **Utonięcie.** Mieszkaniec wsi Zagożdżon, pow. koziennickiego Skrzypczak Stefan, lat 24, z zawodu robotnik, podczas kąpania się w stawie utonął.

(k) **Podpalenie.** We wsi Przyrąb, pow. jędrzejowskiego, w zabudowaniach Majchra Walentego, powstał pożar, który zniszczył stodołę z tegorocznemi zbiorami, wartości 3.800 zł. Jak ustalono dochodzeniem, pożar powstał wskutek podpalenia, przyczem policja jest już na tropie sprawcy.

(k) **Pożar.** Dnia 20 b. m. we wsi Kzeżuśnia, pow. miechowskiego wskutek wadliwości komina spalił się dach domu na szkodę Midry Teofila. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Wykolejenie się wagonów.** Na przejeździe katowickim z nieustalonej przyczyny wyskoczyły z szyn 4 wagony towarowe. Wypadku z ludźmi nie było. Wypadek spowodował jednogodzinną przerwę w ruchu kolejowym.

(s) **Pod taksówką.** Pomiędzy tow. sosnowieckiem a Wawelem, na ul. 3 maja szofer taksówki nr. 20, Stefan Pawelec najechał na jadącego rowerem, Kazimierza Iwanka, lat 16, który doznał ogólnych obrażeń.

W stanie poważnym Iwankę przewieziono do szpitala na Pekinie.

Z Będzina.

Nożem pod serce.

Ulicą Małachowskiego w Będzinie szło, zdawałoby się dwuch serdecznych przyjaciół. W pewnej chwili pomiędzy nimi wybuchła sprzeczka.

Po gwałtownej wymianie słów i szarpaninie jeden z nich, niejaki Wł. Tyrek (Wapienna) pchnął nożem w okolice serca Bolesława Kwiecińskiego (Zagórska 16).

Ofiarę rozwydrzenia przewiezio no natychmiast do szpitala, gdzie zaraz dokonano operacji.

Stan Kwiecińskiego bardzo ciężki Tyrkiem zajęła się policja.

(b) **Zabawa w kradzież.** P. Abram Mendelbaum (Gichowska 22) zdyszany przybiegł do komisarjatu i opowiedział żałosną historję kradzieży, której padł ofiarą. Mianowicie, podczas zabawy na łące, koledzy jego Benjamin Warszawski (Kołłątaja 17) i Icek Zybner (Kołłątaja 12) skradli mu papierośnicę, w której znajdowało się 160 zł.

Sprawcy tego niezwykłego figla zbiegli w niewiadomym kierunku.

(b) **Kradzieże.** Marji Słaszczenko (Targowa 4) skradziono bieliznę i inne rzeczy, wartości 40 zł.

— P. Lejzorowi Sztajnbergowi jacyś nieznani sprawcy oderwali skobel i dostali się do fabryki cukierków przy ul. Małachowskiego 24, skąd skradli 8 pudełek smakowitych irysów śmietankowych i 6 kg. cukru, co dowodzi, że p. Sztajnberg nie używa do swoich wyrobów sacharyny.

Z Czeladzi.

(c) **Napad czy porachunki osobiste.** W dniu onegdajszym, t. j. 25 b. m. wieczorem, powracali z Sosnowca do domu członkowie T. U. R. w liczbie 16. Na szosie pomiędzy Piaskami a Czeladzią napadło na nich czterech osobników, którzy zatrzymali furmankę, konie sprowadzili do rowu i puścili w ruch swe laski i kije, w jakie byli zaopatrzeni. Niektórzy z powracających, widząc na co się zanosi, poczęli zeskakiwać z fury i uciekać. Wtedy jeden z napastników użył broni i ciężko zranił w nogę Władysława Chołdzeńskiego z Grodźca. Kula wyszła przez brzuch a Chołdzeński doznał uszkodzenia jelit. Nawet natychmiastowa operacja niewiele pomogła, bo po niej zaniemówił i jest w agonji. Z kim powracający turowcy mieli do czynienia, napewno wkrótce wykaże prowadzone śledztwo.

(c) **„Ruch“ — „Brynica“ 4 : 4.** Ubiegłej niedzieli k. s. »Brynica«, gościł silną drużynę k. k. s. »Ruch«, zajmującą 2 gie miejsce w tabeli po »Sosnowcu«. Mimo różnicy klasowej, »Brynica« okazała się do przerwy przeciwnikiem równorzędnym, a w drugiej połowie zdecydowanie lepszym, nie wykorzystała jednak szeregu b. dogodnych pozycyj, natomiast »Ruch« strzelał bardzo szczęśliwie. »Brynica« wystąpiła bez swego świetnego bramkarza Sindaka i Walczaka w pomocy, »Ruch« bez prawej strony ataku. Sędziował p. Trzmiel b. dobrze.

Pierwsza wystawa przemysłowa w Sosnowcu.

Na każdą niedzielę mnóstwo mieszkańców Zagłębia wyjeżdża do Poznania na wystawę, ubiegłej jednak niedzieli nikt do Poznania nie pojechał, bo chciał zobaczyć wystawę, zapowiedzianą przez bezpartyjny organ endecki „Kurjer Zachodni“, który — zdaniem wydawcy i redaktora p. Opioły—jest **jedynym poważnem i niezależnem** pismem w Zagłębiu.

O tej powadze, niezależności i endeckiej bezpartyjności dałoby się dużo pogadać, ale to zostawimy sobie na inny raz, bo dziś chcemy opisać wystawę. Słuchajcież tedy, najtańsi (2 zł. miesięcznie!) prenumeratorzy!

Na płocie przed odrapanym domem tow. hr. Renarda przy ul. Piłsudskiego Nr. 4, dozorca przybił kilkanaście desek i posmarował je smołowcem. Na tem przyklejono 26 kart niedzielnego „Kurjera Zachodniego“, pokrytych szczelnie ogłoszeniami kopalni i fabryk miejscowych, którym „Kurjer Zachodni“ służy wiernie i których broni stale przed robotnikami.

Przed wystawą tłumy ciekawych, dochodzące nieraz do 5 a nawet 6 osób.

Ponieważ publiczność przechadza się po chodniku z przeciwnej strony ulicy, więc wysmarowanie desek pod wystawę smołowcem spełniało znakomicie swoje zadanie, polegające na zwracaniu uwagi przechodniów.

Idzie np. grupka osób. Gdy zrównali się z „drapaczem“ hr. Renarda, ktoś pyta:

— Co tu tak śmierdzi?....

— A nie widzisz? „Kurjer Zachodni“...

Wówczas ktoś z grupki przechodził na drugą stronę, rzucił okiem na ogłoszenia i kaszląc wracał natychmiast, uświadamiając towarzystwo:

— Ale się obłykał! Co za wspaniały wynik polowania na frajerów....

Ma się rozumieć, że poglądu tego nie podzielamy, natomiast jesteśmy pełni uznania dla zarządów: Saturna, Grodźca, tow. sosnowieckiego, Renarda i t. p. które nareszcie zrozumiały, że ogłaszając się w „Kurjerze Zachodnim“ poprawią znakomicie swe interesy, a jednocześnie jeszcze bardziej uniezależnią niezależny od nikogo „Kurjer Zachodni“.

Żałujemy jedynie, że firmy ogłaszające się w „Kurjerze Zachodnim“ nie wyzyskały opłaconego miejsca i nie zareklamowały się należycie.

Dla przykładu przytoczymy, jak naszem zdaniem, powinny brzmieć ogłoszenia niektórych firm:

1.

Towarzystwo Sosnowieckie

wypłaca natychmiast po przeprowadzeniu sprawy we wszystkich 3 instancjach korcowe.

2.

Zjednoczone Zakłady Przemysł. p. f. Hulczyński i hr. Renard

dostawa sadzy i gryzącego dymu do mieszkań na Sielcu i Pogoni.

3.

UWAGA! UWAGA!

kop. „FLORA“

Masowa produkcja kwasu siarkowego

Pierwszy gatunek. Bez konkurencji.

4

Koncern węglowy polskich Zagłębi

Hurtowa produkcja wdów i sierot. Fabryka kalek i niezdolnych do pracy dla przytułków rządowych, samorządowych i dobroczynnych.

Zebracy na składzie w wielkiej ilości.

5.

Fitzner, Gamper i Zieleniewski

wyprzedaż resztki akcyi niemcom. Swietne widoki dla kupujących. Zamówienia rządowe po słonych cenach zapewniają nabywcom każdej akcji stanowisko dyrektora.

6.

Raj dla robotnika! Raj dla robotnika

Zjednoczone zakłady hutnicze Bankowo-Milowickie

wypłacają regularnie 50 proc. zarobków, ściśle określonych w umowie lub 30 proc. minimum utrzymania określonego przez urząd statystyczny

7.

Na raty! Na raty!

Książęco-górskie zakłady cynkowe w Będzinie

Koncesjonowane masowe zatruwanie powietrza i ryb. Produkcja gazów i płynów szkodliwych dla zdrowia.

8.

Sanatorjum dla gruźlików i astmatyków

Fabryka octu Gzichów

tępi zarazki wszelkich chorób **wraz** z chorymi.

Dalszy ciąg nastąpi, jak będę chciał

Bazgraj.

(c) **Gospodarz bije lokatora.** Został pociągnięty do odpowiedzialności właściciel domu przy ul. Rzecznej 15, p. August Domański, za bicie i szykanowanie swego lokatora, Jankiela Zilberszaca.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbył się mecz w piłkę nożną pomiędzy drużyną katowicką „Dąb“ a „Zagłębiem“ z wynikiem 2 : 2 (1:2).

Gra była bardzo ładna, a wynik dla „Zagłębia“ nader zaszczytny.

Z Zawiercia.

(z) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką pod tytułem »Ukarać kłusowników«, umieszczoną w Nr. 245 »Expresu Zagłębia« należy wyjaśnić, że po przeprowadzeniu dochodzenia przez starostwo zawierckie zarzut kłusownictwa, postawiony p. Karolowi Penczyłło okazał się niesłuszny.

(z) **Budowa remizy strażackiej.** Miasto przystąpiło do budowy remizy strażackiej przy ul. Pastewnej.

Miejsce obrane na budowę zdaje się, że jest szczęśliwe, składa się na to szczęliwy dojazd jak i warunki miejscowe. Remiza ta ma jednocześnie służyć dla skoszarowania stałej straży.

(z) **Ze sportu.** W niedzielę dn 25 b. m. zostały rozegrane koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy C. K. »Warta«—Częstochowa i K. S. »Warta« Zawiercie.

Pomimo różnicy klas, gdyż C. K. S. »Warta«—Częstochowa jest w klasie »A« a »Warta«—Zawiercie w kl. »B« odniesiony sukces drużyny zawierckiej w stosunku 4:0 (1:0) należy do wyników b. dobrych. Gra naogół ładna i ciekawa, przewaga cały czas po stronie »Warty« Zawiercie, która aczkolwiek składa się z młodych graczy, wykazuje dobrą technikę i dobre opanowanie piłki.

HRABIA MONTE CHRISTO.

52.

— Dość niezwykły. Uważa się on za posiadacza olbrzymich skarbów. W pierwszym roku uwięzienia ofiarowywał rządowi miljard dukatów złotych, po roku — dwa miljardy, potem trzy i tak dalej. Piąty już rok siedzi, to też niezawodnie panu zaproponuje miljardów pięć.

— W samej rzeczy, ciekawy osobnik jakiś.. A jak się nazywa ten miljarder?

— Opat Faria.

— Numer 27? — zapytał inspektor.

— Tak jest. Antoni, otwórz.

Drzwi otworzono i wzrok p. de Boville wpadł ciekawie do ciemnicy opata szalonego ,jak go zazwyczaj w więzieniu nazywano. Na środku celi, w kole zakreślonem kawałkiem gipsu, od muru oderwanego, leżał nagi całkiem prawie człowiek. W kolisku zaś zakreślonem rysował jakieś linje geometryczne, oznaczając je cyframi i zdawał się być nie mniej pochłonięty rozwiązaniem swego zadania, aniżeli Archimedes, gdy poniósł śmierć z rąk żołnierzy Marcellusa. Na szmer otwierających się drzwi nie odwrócił się nawet, trwając w rozważaniach. Dopiero oślepiający blask pochodni sprawił na nim wrażenie. Wtenczas dopiero zwrócił twarz w stronę drzwi, a ujrzawszy tak liczne grono przybyłych, powstał i okrył się kołdrą, by w przyzwoitszym stanie pokazać się gościom.

— Czy nie masz jakiego żądania? — rozpoczął inspektor zwykłą swą formułką.

— Ja, mój panie, niczego nie żądam — odpowiedział opat, z miną wyrażającą nadzwyczajne zdumienie.

— Nie rozumiesz mnie, odrzekł inspektor — jestem agentem rządu, wydelegowanym do zrewidowania wszystkich więzień i wysłuchania zażaleń uwięzionych.

— A, to co innego — zawołał żywe opat — teraz mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia.

— Uważaj pan — rzekł z cicha komendant — zaraz zacznie swoje.

— Panie — rzekł więzień — jestem opat Faria, urodzony w Rzymie w 1768 r. Dwanaście lat byłem sekretarzem hrabiego Spada, ostatniego z książąt tego imienia; zostałem uwięziony, nawet nie wiem dobrze, za co? — pod koniec 1808 r. Odtąd zanoszę ciągle prośby o uwolnienie do rządów francuskiego i włoskiego.

— Po cóż do włoskiego?

— Ponieważ aresztowano mnie w Piombino, ja zaś myślałem, że jak Medjolan i Florencja, tak i Piombino zamienione zostało w departament francuski.

Inspektor i komendant spojrzeli na siebie z uśmiechem.

— Mylne są twoje o Włoszech Wiadomości.

— Z czasów, gdym tutaj, z Tonestrelle, został przeniesiony — odpowiedział Faria — to jest z 1811 r. Że zaś Jego Cesarska Mość utworzył królestwo rzymskie dla swego syna, sądzę przeto, że w dalszym ciągu zwycięstw swych spełnił sny Machiavela i Cezara Borgii i utworzył z całych Włoch jedno połączone królestwo.

— Mój panie, Opatrzność zmieniła nieco bieg tych planów olbrzymich, których zdajesz się być żarliwym stronnikiem.

— Jedyny to wszelako sposób uczynienia z Włoch państwa silnego, niezależnego i szczęśliwego — odpowiedział opat.

— Być może — rzekł inspektor — tylko, że ja nie przyszedłem do pana na rozmowy polityczne, lecz by się zapytać, czy nie masz jakich zażaleń, co do pokarmu i pomieszczenia?

— Pożywienie, jak we wszystkich prawie więzieniach, jest tu zaledwie możliwe. Co do pomieszkania, to widzisz pan, że jest wilgotne i niezdrowe, jak na ciemnicę wszelako — wcale znośne. Lecz chciałbym pomówić z panem w kwestji o wiele ważniejszej, godnej uwagi nietylko pana, ale nawet i rządu.

— Otóż to właśnie — szepnął komendant do inspektora.

— Z tego powodu właśnie, jestem bardzo rad, że mam szczęście widzieć tutaj pana, aczkolwiek przeszkodziłeś mi nieco w bardzo ważnych obliczeniach, które, jeżeliby mi się udało rozwiązać, zmienić by mogły całkiem pojęcia jakie mamy o systemie planetarnym Newtona. Czy możesz mi pan udzielić posłuchania na osobności?

— A co, czy nie mówiłem? — szepnął raz jeszcze komendant do inspektora.

— Znasz pan, widzę, dobrze mieszkańców swego więzienia — odrzekł inspektor z uśmiechem.

A potem zwracając się do opata — rzekł:

— Żądasz pan rzeczy niemożliwej do spełnienia.

— A jednak ,jeżeli idzie i przyniesienie rządowi zysku sumy olbrzymiej, naprzykład pięcio miljardowej?

c. d. n.

(z) **Nieudana wyprawa.** Policja zawiercka zatrzymała jakiegoś nieznanego osobnika, który w rękawie nosił łom żelazny. Po sprawdzeniu okazało się, że jest to Jan Hanysz, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Stradomskiej w t. zw. »barakach«.

(z) **Za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych** został pociągnięty do odpowiedzialności Moszka Kenigsberg, zamieszkały przy ul. Aptecznej 18.

(z) **Za zakłócenie spokoju** w nocy zostali pociągnięci do odpowiedzialności następujące osoby: Piotr Mijalski, Piotr Ładoń, Poręba 20, Józef Zawała, Szkolna 11 i Wincenty Gała.

Wykaz zasiłków

przyznanych strażom ogniowym z woj. kieleckiego, przez P. Z. U. W., od 1 stycznia do 31 lipca 1929 roku.

Pow. będziński.

1. Sączów	zł. 400,—
2. Wojkowice Komorne	511.—
3. Strzemieszyce Małe	500.—
4. Tuczna Baba	490,—
5. Dąbie	110,80
6. Rogoźnik	129,70
7. Trzebiesławice	469,70
8. Twardowice	309,20
	Zł. 2.920,40

Pow. częstochowski.

1. Danków	340,—
2. Kawodrza Górna	500,—
3. Wyczerpy Górne	430,—
4. Kuleje	340.—
5. Szyszków	450,—
6. Hutki (gm. Opatów)	390,—
7. Hutki (gm. Rększowice)	300,—
8. Kłobucko (Magistrat)	2.000,—
9. Walenczów	350,—
10. Kamienica Polska	688,20
11. Mstów	500,—
12. Rędziny	206,—
	Zł. 6.494,20

Pow. iłżecki.

1. Osówka Nowa	340,—
2. Osiny	500,—
3. Kotlarka	500,—
4. Pawłów	440,—
5. Solec nad Wisłą (Sem. naucz.)	379 —
	Zł. 2.159,—

Pow. jędrzejowski.

1. Boleścice	480,—
2. Borszowice	460,—
3. Chomentów	460,—
4. Chorzewo	165,—
5. Kawęczyn	111,—
6. Matkowice	165,—
7. Potok Wielki	111,—
8. Skroniów	469,70
9. Słaboszowice	111,—
10. Sobków	300,—
11. Trzciniec	480,—
12. Złotniki	314,—
13. Lipnica	415,—
14. Słabuszowice	340,—
15. Lubcze	415,—
16. Rześć	500,—
17. Imielno	250,—
18. Laskowa	500,—
19. Olbrachciec	500.—
20. Warzyn I.	340,—
21. Węgleszyn	99,50
	Zł. 6.986,20

Pow. kielecki.

1. Samsonów	440,—
2. Bieliny	466,—
3. Nida	480,—
4. Ostojów	455,20
5. Wolica	351,—
6. Ocieseki	485,—
7. Psary	485,—
8. Bodzentyn	1.000.—
9. Brzeziny	460,—
10. Leśna	390,—
11. Niewachlów	171,—
12. Radlin	490,—
13. Wolica p. w Ostrowie	475,—
14. Górno	500,—
15. Łopuszno	412,10
16. Niewachlów	340,—
	Zł. 7.400.30

d. c. n.

Epidemja śpiączki w Sosnowcu.

Tajemnicza choroba dyr. Anglesa.

Rzadko spotykany wypadek śpiączki skonstatowali lekarze w Sosnowcu.

Oto p. Edward Angles, dyrektor generalny walcowni hr. Renarda na Dębowej Górze, powrócił do domu w ubiegłą sobotę, po parodniowym pobycie na wystawie w Poznaniu.

Spożywszy posiłek p. Angles **udał się na spoczynek,** nie zdradzając **żadnych objaw choroby.**

Gdy w niedzielę rano na kilkakrotne **budzenie** p. Angles nie reagował, **zaniepokojeni** domownicy **przypuszczali,** że już życie zakończył.

Po bliższem jednak zbadaniu okazało **się,** że chory żyje.

Zastosowano wszelkie domowe **środki,** by chorego obudzić.

Nic jednak nie pomogło.

Jednocześnie wezwano do chorego **miejscowych** lekarzy na czele z **dr. Zahorskim.** Lecz i tym razem wszelkie zabiegi okazały się daremne.

Chory daje oznaki życia, porusza się, oddycha i t. p., jednakże obudzić go nie można.

Jak twierdzą lekarze, zachodzi tu prawdopodobnie wypadek złośliwej śpiączki.

W dniu wczorajszym przybyło do łoża chorego, wezwanych telegraficznie z Krakowa, dwuch profesorów uniwersytetu jagiellońskiego oraz kilku lekarzy z Katowic.

Pomimo wszelkich wysiłków lekarzy w stanie p. Anglesa nie zaszły żadne zmiany.

Sztab lekarzy specjalistów i uczonych biedzi się nad rozwiązaniem tajemniczej choroby p. Anglesa.

W ciągu dnia wczorajszego liczni przyjaciele i znajomi odwiedzili chorego, szeroko rozwodząc się na temat tajemniczej choroby, która tak nagle dotknęła dyr. Anglesa.

Kalectwo, przyczyną targnięcia się na życie.

Fela Blumenfeldówna, 17-letnia **dziewczyna,** zam. przy ul. Dęblińskiej 3, od kilku lat jest już kaleką, nie **posiada** bowiem lewej nogi, którą **straciła** wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Czas **zabliźnił** rany spowodowane **nieszczęściem** nie zatarł jednak w umyśle dziewczęcia świadomości, że los **skrzywdził** ją okrutnie, skazując na **wieczne** kalectwo.

Beztroską radość życia 17-letniej **dziewczynie** mąciła ustawicznie myśl o przykrej ułomności.

Korzystając z nieobecności domowników, Blumenfeldówna postanowiła skończyć z życiem.

Napiła się esencji octowej. Szczęściem nie dopiła całej zawartości butelki. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez pogotowie kasy chorych, nieszczęśliwą przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.

Stan jej nie budzi obaw.

Katastrofa samochodowa na Śląsku.

1 zabity, 5 rannych, w tem 2 osoby z Będzina.

W niedzielę popoł. około godz. 3 **wydarzyła** się w Łagiewnikach straszna **katastrofa** samochodowa, przyczem **została** 1 osoba zabita, a 5 rannych.

Samochód ciężarowy Śl. 3953 z **browaru** „Gambrinus", załadowany **beczkami,** na których siedziało kilka osób z Będzina, prowadzony przez szofera Stan. Dworaczka, lat 25 z Będzina, jechał z pełną szybkością **spadzistą** szosą Bytomską i **w zamiarze** skręcenia na ul. Krzyżową **wjechał** w przydrożny, kilkanaście **mtr. głębokości** rów.

Skutki były fatalne.

Widera Ryszard, lat 23, z Wirku, został na miejscu zabity. Ciężko ranni zostali: Ratmam Ireneusz z Będzina, Hunger Paweł, Jarząbek Wilhelm i Nawrat Augustyn z Chropaczowa oraz szofer Dworaczek Stanisław z Będzina, lekko ranny.

Zwłoki Widery odstawiono do kostnicy w Łagiewnikach, a ciężko rannych do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

Szofera, który był nieco pijany, odstawiono do dyspozycji prokuratora.

Cudem z katastrofy wyszli żona Hungera z dzieckiem oraz 1 mężczyzna.

Błyskawiczne tempo schwytania złodzieja

Jak się dzielnie spisuje nasza policja.

Kolportera „Expresu Zagłębia" **Leona Rutulę** spotkała onegdaj duża **przykrość.** Mianowicie ,będąc we wsi **Bobków** gm. Niwka pozostawił on **rower bez** opieki, a sam udał się do **jednego z** naszych czytelników, by mu **doręczyć** „Expres Zagłębia".

Jakież było jego zdziwienie, gdy **powróciwszy** nie zastał on swojego **żelaznego** konia .

Zrozpaczony powrócił on pieszo do Niwki i natychmiast o swem nieszczęściu **zawiadomił** posterunek policji **w Niwce.**

W parę minut później druty telefoniczne **rozniosły** na wszystkie strony **wiadomość** o kradzieży, wraz z **dokładnym** opisem roweru.

Biedny kolporter zaledwie odszedł, gdy na posterunku odezwał się dzwonek telefonu.

— Hallo!... Tu komisarjat policji w Oświęcimiu. Skradziony dziś w Bobkowie rower został odnaleziony, złodziej siedzi już w pace.

Rzeczywiście był to rower Rutali, a złodziejem okazał się sosnowiczanin Stefan Trepko, specjalista od kradzieży rowerów, trzykrotnie już za te sprawki karany. Schwytano go w chwili ,gdy usiłował na rynku w Oświęcimiu sprzedać skradziony rower.

Rower oddano uszczęśliwionemu kolporterowi, a złodzieja przekazano do dyspozysji sądu w Sosnowcu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,23½
Paryż 34.90½
Praga 26.40½
Włochy 46.66
Szwajcarja 171.66
Berlin 212,34
Dol. War. pr. obr. 8.88[15]
5% Poż. Dolarowa 63,00—64,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 48 ,—
4% Poż. Inwestycyjna zł. 117,25-117,00-118,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,75
Tendencja: utrzymana.

AKCJE

Warszawa, 26.8.

Bank Handlowy 117,—
Bank Polski 165,00—164,00—164,50
Bank Zachodni 75,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 140,—
Starachowice 26,50
Firlej 51,50—51,—
Cegielski 39.—
Ostrowieckie 88,75
Parowozy 25,50
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 26.8.

Zyto 25,50—26,50
Pszenica 42,00—44,—
Jęczmień przemiał. 26.50—27.50
Jęczmień browar. 28.50—31,50
Owies 23.50—25,50
Otręby żytnie 19.25—20.25
Otręby pszenne 21.75—22.75
Mąka żytnia 70% 39,50
Mąka pszenna 65,% 68.00—72.—
Groch Viktoria 65,—70,—
Rzepak 68.00—71.00
Usposobienie słabsze.

Humor.

Cud.

— Ja, proszę pana, mogę sam służyć za dowód, że zdarzają się jeszcze cuda. Jako dziecko wciąż wylatywałem przez okno, a zdrów jestem i cały, dzięki Bogu.

— Rzeczywiście?... To ciekawe. A wysoko mieszkali pańscy rodzice?

— W suterynie.

Na moście.

— Co to takiego, żeby tu stać i pluć do Wisły...

— Nic się pan nie bój: od tego wylewu nie będzie.

Nie za późno.

— Człowieku, zastanów się. Chcesz się żenić w osiemdziesiątym roku życia?

— Jaki znów osiemdziesiąty!... Co ty gadasz?

— No, a ile masz lat?

— Dopiero siedmdziesiąt dziewięć

W obronie życia.

— Więc oskarżony twierdzi, że zabił swą ofiarę, działając w obronie własnej. Ależ, na miłość boską, czy ten mały, garbaty człeczyna mógł być niebezpieczny dla takiego wielkoluda?

— Ojej, bagatela!... Jeszcze jak!...

— Jakto, czy taki był silny?

— E, to, to nie. Ale odgrażał się, że będzie „sypał".

Niepocieszony.

— Wyobraź sobie, umarł Hipek. Jestem niepocieszony.

— Kochałeś go tak?

— Bardzo, bardzo, prawie jak brata. Nawet był mi winien 300 złotych. A teraz umarł, cholera — i nie oddał.

Zmartwienie lampartów.

Przeglądałem ostatnie żurnale... Bardzo są teraz modne futra lampartów.

— Mamusiu, a co zrobią lamparty, jak ich futra wyjdą z mody?

To samo.

— Siedzisz, dłubiesz w zębach i dziwisz się potem, że nic nie masz.

— Mój wujek całe życie nic innego nie robi, a jednak ma się bardzo dobrze

— Zawracanie głowy. — Będziesz mi tam bajki opowiadał.

— Słowo daje. Wujaszek jest dentystą.

Scena małżeńska.

— Doprowadzisz mnie do tego, że ja cię przez okno wyrzucę.

— Ani mi się waż otwierać okna Nie znoszę przeciągów

Od hulanki i igraszek erotycznych do morderstwa.

Wesoła Kasia i pracowity Iwan. — Wyjeżdżam do Argentyny. — Straszliwy czyn.

Katarzyna Winnicka, młoda i przystojna kobieta, żona zamożnego gospodarza Iwana Winnickiego, z Augustówki pow. brzeżański od dłuższego czasu prowadziła lekkomyślne i wesołe życie. Nie wystarczał jej mąż, pracujący od świtu do późnej nocy, nie wystarczały obowiązki względem czworga nieletnich dzieci. Czy niedziela czy święto —ale nierzadko i w dnie powszednie — Kasia wytańcowywała po szopach i karczmach z najrozmaitszymi chłopakami. Oczywista że to doprowadzić musiało do nawiązania z niektórymi wybrańcami bardziej poufałych a nawet najbardziej intymnych stosunków.

O prowadzeniu się Kasi wiedziała wieś cała, wiedzieli rodzice, którzy ją z powodu tego trybu życia niejednokrotnie upominali, a ostatecznie, na samym końcu, jak to zwykle bywa, dowiedział się i mąż.

Pewnego dnia, po powrocie z jarmarku, oświadczył Iwan swej żonie iż dalej tego stanu rzeczy nie zniesie ojcowiznę wydzierżawi a sam wyjedzie do Argentyny. I istotnie przystąpił do wykonania zamiaru. W przeciągu paru tygodni wystarał się o potrzebne dokumenty, chałupę wraz z rolą i ogrodem wydzierżawił dzieci oddał pod opiekę siostry a mając wyjechać nazajutrz legł wieczorem w stodole aby wypocząć przed daleką podróżą.

Dopiero teraz zrozumiała lekkomyślna Kasia swoje postępowanie, zdała sobie sprawę, iż zostaje zupełnie bez zaopatrzenia i mężowi krwawą przysięgła zemstę.

Nurtowana nienawiścią, czekała tylko rychło zapadnięcia późnej nocy.

I kiedy zegar wskazywał godzinę pierwszą, Kasia, kryjąc się w cieniach nocy, weszła do stodoły i uderzyła śpiącego męża laską, okutą w łuskę granatu, z taką siłą, iż mózg wypłynął na wierzch.

Śmierć Iwana nastąpiła natychmiast, a morderczyni stwierdziwszy to, najspokojniej udała się do chaty gdzie przespała smacznie do białego ranka.

Lecz następnie sumienie Kasi przemówiło. Trapiona wyrzutami sumienia i ciągłemi dopytywaniami się dzieci o ojca, Kasia udała się do swego szwagra a brata zamordowanego Iwana i wyznała mu całą straszną prawdę. Sprawą zajęła się policja.

Morderczyni, po przeprowadzonem śledztwie została osadzona w więzieniu w Brzeżanach.

Zamordowany osierocił czworo dzieci, z których najstarsze liczy 6 lat zaś najmłodsze 4 miesiące.

Szalony pościg policjanta za tajemniczemi furmankami

Przydrożny pień pomógł schwytać złodziei.

Posterunkowy Jakób Kossowski z posterunku w Zarzewiu, powiatu olkuskiego, będąc na obchodzie służbowym wzdłuż toru kolejowego Wolbrom Rabsztyn, zauważył w świetle księżyca dwie furmanki, wyjeżdżające z pobliskiego lasu.

Zaciekawiony tem, przystanął.

Gdy furmanki znalazły się na odległość kilkudziesięciu kroków, na widok munduru policyjnego obie na gle zawróciły i pogalopowały z powrotem w stronę lasu.

Kossowski, dobywszy broń, puścił się za niemi w pogoń.

Rozpoczęła się gonitwa, rącze ko nie jednak coraz bardziej oddalały się od ścigającego, aż nagle jedna z furmanek ugrzęzła.

Posterunkowy wytężył ostatnie swe siły, zanim jednak dopadł niej, woźnica zdążył zbiec, odprzęgnąwszy konie.

Na wozie, który zaczepił o wystający pień i nie mógł ruszyć z miejsca znajdował się świeżo zabity duży wieprz.

W międzyczasie były już powiadomione wszystkie okoliczne komisarjaty i posterunki o dokonaniu śmiałej kradzieży dwuch wieprzy stanowiące własność Stanisława Sztuki z Sosnowca, (Nowopogońska 16) z pociągu towarowego, będącego w biegu na odcinku Wolbrom — Rabsztyn.

Po śladach, pozostałych w lesie, wytropiono sprawców kradzieży i osadzono ich w więzieniu.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa.

Ławę oskarżonych zajęli Szczepan Barczyk, lat 26, Antoni Gil, lat 31, jego brat Maciej, lat 35 i Michał Samek, lat 38, mieszkańcy Braciejówka, powiatu olkuskiego.

Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, po przesłuchaniu których sąd ogłosił wyrok skazujący wszystkich oskarżonych po dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i zasądził od nich solidarnie na rzecz poszkodowanego Sztuki 800 złotych odszkodowania.

Angielscy mężowie stanu.



Delegacja angielska na konferencji haskiej. Od lewej: Henderson Snowden i Graham.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94